

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 października 2019r. ok. godz. 14:00 K. G. kierował sieczkarnią m-ki J. D. przejeżdżając przez K.. Gdy jechał ul. (...) w K. drogą z pierwszeństwem przejazdu nagle z ul. (...) z drogi podporządkowanej wyjechał nieustalony pojazd m-ki V. (...) z zamiarem skrętu w lewo. K. G. gwałtownie zahamował, co umożliwiło kierującemu pojazdem m-ki B. przejechanie na pas ruchu na który skręcał. W tym momencie, pomimo wolnego pasa ruchu K. G. niespodziewanie zaczął cofać uderzając w stojący bezpośrednio za nim w niewielkiej odległości pojazd m-ki S. o nr rej. (...) i powodując jego uszkodzenia. Następnie ruszył do przodu i zatrzymał się dopiero gdy jadący za nim ciągnikiem jego pracownik J. K. powiadomił go o kolizji. Pojazd m-ki V. (...) odjechał z miejsca zdarzenia nie zatrzymując się i nie został zidentyfikowany do dnia rozprawy.

Podczas kolizji K. G. był trzeźwy. Droga w miejscu zdarzenia posiadała jezdnię o nawierzchni asfaltowej, która była sucha. W chwili zdarzenia panowała pora dzienna, widoczność była dobra.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień obwinionego K. G. (k. 75), zeznań świadków: A. G. (k. 76), R. S. (k. 76), A. Ś. (k. 76), J. K. (k. 76), K. W. (k. 76), J. H. (k. 76), W. L. (k. 48), notatek (k. 4-5, 6, 30, 31), dokumentacji fotograficznej (k. 8-12, 67-74), pisma (k. 56), informacji o wpisach w ewidencji kierowców (k. 32), kserokopii wniosku (k. 59) oraz materiału wideo (k. 13).

Obwiniony K. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że dwanaście lat jeździ takimi maszynami jak sieczkarnia. Gdy nagle z drogi podporządkowanej wyjechał mu pojazd m-ki V. miał dwie sekundy na reakcję. Uznał, że samo hamowanie nie będzie wystarczające aby zatrzymać sieczkarnię przed zderzeniem, więc włączył joystick w pozycję hamowania wstecznego, dzięki czemu sieczkarnia natychmiast zahamowała, ale i cofnęła. Wskazał, że działał celem ratowania życia osoby w samochodzie V. oraz swojego, gdyż ma czworo dzieci. Podał, że w lusterkach wstecznych nie widział z tyłu żadnego pojazdu i nie poczuł żadnego uderzenia. Jego zdaniem pojazd V., który mu wyjechał uderzył w krawężnik, gdyż jak później zobaczył był on ukruszony i pozostały tam kawałki plastiku, przez co gdyby nie jego decyzja i cofnięcie doszłoby do uderzenia przez sieczkarnię w ten pojazd. Gdy ruszył do przodu i przejechał 20-30 metrów zobaczył uszkodzoną S. i wtedy domyślił się, że musiała w niego uderzyć. J. K. przez CB powiedział mu, że prawdopodobnie uderzył w niego samochód, więc zjechał na pobliski plac. Kierowca S. po zdarzeniu twierdził, że został przez niego uderzony, z czym się nie zgadzał, więc doszło do wezwania policji. Policja stwierdziła, że on cofnął i zdarzenie jest z jego winy, z czym również się zgodził, gdyż nie czuł się winny. Podał, że kierujący S. zatrzymał się zaledwie 1,5 metra od niego, a także mógł wycofać, gdy widział, jak sieczkarnia jedzie do tyłu (k. 75).

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie bezspornym było, że w dniu 1.10.2019r. na ul. (...) w K. doszło do zderzenia sieczkarni kierowanej przez K. G. z samochodem S. kierowanym przez W. L.. Bezspornym było też, że samą kolizję poprzedziło nagle wyjechanie nieustalonego pojazdu marki V. przed poruszającą się sieczkarnię, co zmusiło kierującego sieczkarnią K. G. do podjęcia manewru obronnego celem uniknięcia zderzenia. Dlatego też wyjaśnienia obwinionego w znacznej części należy uznać za wiarygodne, poza fragmentem odnoszącym się do prawidłowości wykonania manewru obronnego i działania w stanie wyższej konieczności. Na taką ocenę jego wyjaśnień rzutuje przede wszystkim fakt, iż nie sposób za odzwierciedlającą rzeczywisty przebieg zdarzenia uznać relacji złożonej przez obwinionego odnośnie rzeczywistego zagrożenia i braku innej możliwości uniknięcia kolizji z pojazdem V., który odjechał z miejsca zdarzenia.

Pokrzywdzony W. L. zeznał, że zatrzymał się ok. 1,5 metra za sieczkarnią, która w pewnym momencie zaczęła cofać. Użył sygnałów dźwiękowych, ale kierujący sieczkarnią nie zareagował i wjechał w jego pojazd (k. 48). Zeznania pokrzywdzonego potwierdził naoczny świadek J. H., który podał, że obserwował plac w zakładzie (...). Zeznał, iż

usłyszał nagle ciągły klakson samochodu, odwrócił się i zobaczył, że sieczkarnia cofa i uderza w samochód S.. Nie widział nic więcej szczególnego, nie wiedział z jakich przyczyn sieczkarnia się zatrzymała ani nie zwrócił uwagi na pojazd m-ki V. (k. 76). Zeznania wyżej wymienionych świadków potwierdza też zapis wideo zdarzenia, gdzie widoczny jest pojazd obwinionego, który uderza w stojący w niewielkiej odległości za nim samochód S. (k. 13). Dowody te zdaniem Sądu należało uznać za w pełni wiarygodne i na ich podstawie ustalono stan faktyczny.

Odnosząc się z kolei do podanej przez obwinionego wersji prawidłowości zastosowania manewru hamowania awaryjnego joystickiem jako reakcji na zagrożenie spowodowane przez wyjechanie na tor jazdy sieczkarni pojazdu m-ki V. zdaniem Sądu jednoznacznie przeczą jej zeznania świadków, w tym także świadków obrony. Funkcjonariusz policji R. S. podał, że obwiniony podczas wstępnego rozpytania twierdził, iż zatrzymał się aby ustąpić pierwszeństwa pojazdowi m-ki V. i wtedy najechał na niego pojazd S. (k. 76). Także wykonujący dalsze czynności na miejscu zdarzenia funkcjonariusz A. G. zeznał, że obwiniony w pierwszej wersji podał, że kierujący samochodem S. wjechał w tył sieczkarni wskazując dwóch swoich pracowników jako naocznych świadków i nie wspominał o cofaniu. Kierujący samochodem S. twierdził jednakże, że to kierujący sieczkarnią cofał i uderzył w jego pojazd pomimo, że użył sygnałów dźwiękowych, co potwierdził pracownik firmy (...). Wtedy zaczęła się zmieniać wersja obwinionego i zaczął on twierdzić, iż podjął manewr obronny i nie mógł w inny sposób hamować. Odnośnie pozostałości śladów na miejscu kolizji podał, że kilka dni wcześniej było w tym samym miejscu duże zdarzenie drogowe i to z niego pochodziły plastiki, na które wskazywał obwiniony (k. 76). Pracownik obwinionego J. K. zeznał, że S. jechała dłuższy odcinek drogi bezpośrednio za sieczkarnią. Zobaczył, że pojechał po chodniku samochód V., który wyjechał przed sieczkarnię, a później zauważył, iż S. już jest w sieczkarni. Wtedy powiedział obwinionemu, który nie był w ogóle świadomy, kolizji, że uderzyła w niego S. (k. 76). Kolejny pracownik obwinionego K. W. zeznał, że jak dojechał to było już po wszystkim. Potwierdził, że obwiniony początkowo powiedział policji, że winny jest kierowca pojazdu S. który jechał z tyłu (k. 76). Nic z kolei nie wniosły zeznania A. Ś. (k. 76).

Nie ulega wątpliwości, że konfrontacja przebiegu zdarzeń przed kolizją podanego przez obwinionego z podaną przez świadków wersją o początkowym obciążeniu całością winy kierowcy S. jako tego, który nie zatrzymał się i uderzył w tył sieczkarni nie pozwala uznać wersji obwinionego powołującego się na stan wyższej konieczności za wiarygodną. Należy zauważyć, że na materiale wideo wyraźnie jest widać, że w momencie, gdy nieustalony pojazd m-ki V. w całości przejechał na drugi pas jezdni na środku skrzyżowania obwiniony miał do niego jeszcze co najmniej 3-4 metry i poruszał się zwalniając do przodu, a więc nie miał jakiegokolwiek potrzeby podejmowania manewru wymuszonego hamowania połączonego z cofnięciem. Na materiale też wyraźnie widać, że pojazd m-ki V. nie uderza w żaden krawężnik, gdyż jedyna zmiana w płynności jego jazdy następuje w momencie gdy sieczkarnia cofa i uderza w S., kiedy to pojazd ten się zatrzymuje aby za chwilę szybko odjechać. Gdyby było tak mocne uderzenie, żeby wykruszył się krawężnik i popękały plastiki fakt ten zarejestrował by zresztą będący bardzo blisko świadek J. H., który jednakże usłyszał dopiero sygnał dźwiękowy samochodu S., a nie rzekome uderzenie w krawężnik. Do uderzenia przez sieczkarnię w pojazd S. doszło nadto dopiero 3 sekundy po tym jak pojazd V. w całości znalazł się na drugim pasie ruchu, a więc biorąc pod uwagę przeciętny czas reakcji kierowcy i zadziałania mechanizmów pojazdu ok. 1,5 sekundy, był to wystarczający czas aby odpowiednio zareagować i albo zaniechać w ogóle hamowania albo ograniczyć je do minimalnego kilkunastocentymetrowego „tąpnięcia” jak określał manewr obwiniony, a nie poruszania się na znacznie dłuższym odcinku w kierunku przeciwnym do obowiązującego. Łącząc powyższe z faktem, który przyznał obwiniony, a mianowicie brakiem świadomości co do obecności samochodu m-ki S. należy uznać, że obwiniony nie będąc świadomy zagrożenia jakie w tym momencie powoduje omyłkowo zbyt długo przytrzymał joystick w pozycji jazdy do tyłu i przez to uderzył w samochód S.. Tym należy tłumaczyć też początkowe obciążanie kierującego samochodem S. całością winy za kolizję, co uległo zmianie dopiero po pojawieniu się innych dowodów wykluczających taką wersję zdarzenia.

Powyższe prowadzi zdaniem sądu do przekonania, iż wina obwinionego nie budzi wątpliwości, o czym niżej.

Sprawcą wykroczenia z art. 86§1 kw jest ten, kto nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dla odpowiedzialności z art. 86§1 kw konieczne jest zatem ustalenie, że sprawca nie zachował należytej ostrożności, a więc takiej jaka była wymagana w danej sytuacji i tym spowodował zagrożenie w ruchu drogowym. Zdaniem sądu w niniejszej sprawie stan zagrożenia spowodował wyjeżdżający na

drogę z pierwszeństwem przejazdu nieustalony pojazd m-ki V. zmuszając obwinionego do podjęcia natychmiastowego manewru obronnego w postaci hamowania. Ustalenie to nie oznacza jednakże, iż kierującego tym pojazdem należy uznać za wyłącznego sprawcę kolizji sieczkarni z samochodem m-ki S., a tylko takie stwierdzenie mogłoby uchylać winę obwinionego. Zachowanie obwinionego, z uwagi na fakt, iż nieprawidłowo wykonał manewr obronny pozostaje bowiem bezpośrednio w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. Obwiniony jako, że wykonując manewr obronny poza zatrzymaniem się poruszał się tyłem w kierunku przeciwnym do obowiązującego na jego pasie ruchu wykonywał w tym momencie manewr cofania, przy którym zgodnie z art. 23 ust.1 pkt.3 ustawy Prawo o ruchu drogowym wymagane jest zachowanie szczególnej ostrożności i przede wszystkim sprawdzenie czy manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Skoro obwiniony ani nie widział pojazdu m-ki S. ani nawet nie był świadomy, że w niego uderzył należy jednoznacznie ocenić, iż postąpił wbrew dyspozycji przytoczonego przepisu, mającego zastosowanie nawet przy podejmowaniu przez niego manewru obronnego na skutek nieprawidłowego zachowania innego kierowcy (zwłaszcza, że do manewru doszło na przejściu dla pieszych, przez co obwiniony winien liczyć się z obecnością nie tylko pojazdów ale i pieszych). Odnośnie ewentualnego przyczynienia się kierowcy samochodu S. zdaniem sądu brak jest podstaw do przyjęcia, iżby w jakikolwiek sposób mógł on przyczynić się do zdarzenia, gdyż jego podjechanie w niewielką odległość od sieczkarni wynikało z hamowania sieczkarni, a jego obowiązkiem jako kierującego było wyłącznie zachowanie na tyle dużej odległości aby bezpiecznie zahamować. Z racji oceny zachowania obwinionego jako nieprawidłowej reakcji obronnej na wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez nieustalony pojazd m-ki V. sąd przyjął w stanie faktycznym wersję zdarzenia korzystniejszą dla niego niż wskazana w zarzucie wniosku o ukaranie, zmieniając opis czynu przypisanego obwinionemu.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że obwiniony K. G. swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowe i podmiotowe znamiona wykroczenia polegającego na niezachowaniu należytej ostrożności i spowodowaniu zagrożenia w ruchu lądowym, czym wyczerpał znamiona przepisu art. 86§1 kw.

W przedmiotowej sprawie Sąd z mocy art. 86§1 kw wymierzył obwinionemu za popełnienie zarzucanego mu czynu karę grzywny w wysokości 100 złotych. Kara wymierzona obwinionemu pozostaje w proporcji zarówno do ustalonego w sprawie, stopnia zawinienia, jak też społecznej szkodliwości czynu. Ze względu na to, że zaistnienie zdarzenia drogowego będącego przedmiotem niniejszej sprawy spowodowane zostało nieprawidłowym wykonaniem manewru obronnego, a przy tym obwiniony nie był dotychczas karany, zasadne było orzeczenie jedynie kary grzywny w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Wymierzając karę, Sąd miał na uwadze także społeczne aspekty kary zarówno w kontekście oddziaływania na samego sprawcę jak i na środowisko sprawcy, jak też kształtowania przekonania, iż ten, kto dopuszcza się naruszenia norm sankcjonowanych musi liczyć się z koniecznością poniesienia odpowiedzialności.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 118§1 i 3 kpw. Zasądzona opłata – 30 zł – stanowi minimalną wartość opłaty (art. 3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych), natomiast wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania ustalono na podstawie §1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. nr 118 poz. 1269).

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak na wstępie.

Z.

Odpis doręczyć obrońcy obwinionego

23.12.2019r.